



Fot. D. Karp

Spółka z Naturą 2000

Tekst i rysunek: Fundacja Wspierania Inicjatyw Ekologicznych

Wynika to z niedostatecznej wiedzy na ten temat. Z badań przeprowadzonych wśród turystów przez CBOŚ w 2009 roku jedynie 1/3 ankietowanych spotkała się z pojęciem Natura 2000 - 19,8 % rozumiało go jako teren chroniony lub 14,6% jako obszary o najwyższych walorach przyrodniczych w Europie. Dla 1,7 % Polaków Natura 2000 kojarzyła się z terenami konfliktów społecznych, a u 3,0% z ograniczeniami dla rozwoju gospodarki. Ponad połowa badanych respondentów deklarowała, że jest „raczej zadowolona” lub „bardzo zadowolona” z wprowadzonego programu w ich okolicy oraz zdecydowana większość (ponad 80%) respondentów chciałaby w przyszłości dowiedzieć się więcej o programie Natura 2000 (Natura 2000 w Karpatach, 2007).

W 2012 roku już nieco ponad połowę respondentów słyszała o Naturze 2000, przy czym tylko 45% miało prawidłowe skojarzenie z tym określeniem (badania własne, K. Wiercioch, FWIE, Kamieniecka, 2012). Wydawałoby się, że studenci studiów przyrodniczych powinni wiedzieć przynajmniej minimum odnośnie Natury 2000, ale jak się okazało aż 25% nie potrafiło podać nawet prostej definicji, a 75% nie potrafiło podać przykładu obszaru tej sieci (badania własne, K. Wiercioch, FWIE). Z badań Kamienieckiej wynika, że tylko 47% pytanych turystów odpoczywających w Doli-

Utrudniony dostęp do informacji o Sieci Natura 2000 powoduje, że opinia publiczna postrzega Naturę 2000, jako kolejny atak ekologów skierowany przeciw społeczeństwu. Panuje niestety powszechne stwierdzenie, że każda nowa forma ochrony przyrody ogranicza prawa własności oraz prawa do rozwoju gospodarczego.



nie Baryczy i 31% w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich wiedziało o istnieniu Natury 2000 w tamtych rejonach. Wśród wypoczywających w Jastarni i Łebie tylko, co piąta osoba wiedziała o tym, że i nad morzem jest obszar Natura 2000 (Kamieniecka, 2012). W tych miejscach ewidentnie brak jest jakiegokolwiek tablicy informacyjnej. Dlatego tak ważna jest edukacja w tym temacie.

Dość łatwo można udowodnić, że każdy nowo wprowadzony obszar Natury 2000 może przynieść korzyści nie tylko dla środowiska, ale również dla działalności człowieka - tylko trzeba umieć i wiedzieć jak mądrze z niej korzystać. Najlepszym przykładem jest gospodarstwo agroturystyczne „Rajski Staw” Pana Piotra Zalewskiego, „WTP Podlaski Domek” Pana To-

masza Citowicza oraz Gospodarstwo Ekoturystyczne „Na Karczaku” Państwa Małgorzaty i Krzysztofa Górskich. Gospodarze zdecydowali się na założenie gospodarstwa chcąc połączyć pasję z pracą. Jak twierdzi Pan Piotr Zalewski „Jednym z podstawowych założeń gospodarstwa jest propagowanie turystyki przyrodniczej. W ofercie gospodarstwa znajdują się zarówno wycieczki do Biebrzańskiego Parku Narodowego, zielone szkoły, warsztaty ekologiczne dla dzieci czy festiwale muzyczno - przyrodnicze”. Państwo Górcy, gdy wyprowadzili się na wieś, chcieli „dzielić się z innymi tym wszystkim, co dobrego daje wieś i okoliczne tereny cenne przyrodniczo - Bagna Biebrzańskie”. Pan Citowicz postanowił odnowić ojcowiznę i przekazać ją kolejnym pokoleniom. „Ze względu na położenie w uroczym miejscu na skraju Puszczy Knyszyńskiej podjąłem decyzję, aby podzielić się tym miejscem z osobami zainteresowanymi odpoczynkiem w obszarze Natura 2000.”

Większość terenów sąsiadujących z wyżej wymienionymi gospodarstwami objętych jest programem Natura 2000, ale mimo to nie było żadnych problemów przy zakładaniu gospodarstw. W tym momencie wszyscy gospodarze widzą same plusey tego przedsięwzięcia. „Olbrzymia bioróżnorodność terenu, cisza, spokój oraz zapierająca dech w piersiach przestrzeń bagiennych łąk przyciąga w nasze strony głównie miłośników przyrody - mówi Pan Zalewski.

Ciąg dalszy na str. 2.

W numerze:

■ Rozmowa z Burmistrzem Lipska Panią Małgorzatą Cieśluk

2

■ Ochrona siedlisk mokradłowych doliny Górnej Biebrzy

3

■ Bocian

4-5

■ Szorstka przyjaźń z ropuchą

6

■ Co to jest wierzba głowiasta?

7

■ Wiosenna galeria

8

2013
Rok
Biebrzy

1993–2013 XX-lecie Biebrzańskiego Parku Narodowego

Zapraszamy do Gminy Lipsk

Rozmawiał: A.Wiatr

Rozmowa z Burmistrzem Lipska Panią Małgorzatą Cieśluk

Gmina Lipsk to jedna z peryferyjnych gmin w granicach Biebrzańskiego PN - jak ocenia Pani współpracę z Parkiem? Czego oczekują Pani w przyszłości?

- Współpracę z Parkiem oceniam bardzo dobrze. Zawsze możemy liczyć na jego przychylność w naszych inicjatywach, a Park na naszą w swoich. W przyszłości oczekiwałabym pogłębienia współpracy, zwłaszcza jeśli chodzi o infrastrukturę turystyczną np. ścieżki edukacyjne, szlaki piesze i rowrowe wraz z zagospodarowanymi miejscami postoju itp.

Lipsk jest pięknie usytuowany w Dolinie Biebrzy. Jak gmina wykorzystuje ten atut w swojej działalności?

- Obszarami przyrodniczymi o międzynarodowym znaczeniu można się tylko chwalić. Robimy to więc na naszej stronie internetowej, w publikacjach, folderach i artykułach prasowych. Oprócz BPN prawie 40 % powierzchni gminy to tereny objęte europejską siecią ekologiczną Natura 2000, a ponad 55 % powierzchni to obszary chronionego krajobrazu. Nic, tylko przyjeżdżać, podziwiać i odpowiadać.

Niestety, w wielu miejscach w Dolinie Biebrzy nadal spotykamy się z dzikimi wysypiskami śmieci, które psują nam opinię w oczach tu-



rystów - czy uważa Pani, że obecna tzw. ustawa śmieciowa będzie w stanie ten problem rozwiązać?

- Mam nadzieję, że tak. Liczę na to, że ponieważ wszyscy mieszkańcy będą musieli ponosić „opłatę śmieciową”, to nikomu nie będzie się opłacało wyrzucać śmieci w miejscach do tego nie przeznaczonych.

W gminie Lipsk znajduje się dużo cennych przyrodniczo obszarów - np. torfowiska zasadowe, bagienne bory i lasy, - czy uważa Pani, że taki element można by wykorzystać na poprawę sytuacji eko-

nomicznej mieszkańców gminy?

- Myślę, że tak. Oczywiście, gdyby liczba turystów uległa zwiększeniu. Ktoś musiałby ten ruch turystyczny obsługiwać i mogliby być to nasi mieszkańcy.

Pani ulubione miejsce w dolinie Biebrzy i dlaczego?

- Cała dolina jest piękna. Każde miejsce ma swój urok. Ja szczególnie cenię sobie teren między Lipskiem i Rogożynkiem, gdzie uprawiałam Nordic Walking oraz tereny w pobliżu Nowego Lipska obfitujące w żurawinę.

Dziękuję za rozmowę.



Gmina Lipsk, oprócz wspaniałej przyrody, pochwalić się może także walorami kulturowymi – na zdjęciu kościół p.w. Matki Bożej Anielskiej w Lipsku.

Spółka z Naturą 2000

Ciąg dalszy ze str. 1.

Zauważył jednak, że do ich gospodarstwa przyjeżdżają także ludzie, którzy pragną po prostu ciszy i spokoju. Państwo Górscy, twierdzą, że ich gospodarstwo odwiedza także „ludzie z innych zakątków Polski czy Europy gdzie nie mają wokół siebie Natury 2000 - tu mogą dowiedzieć się jak przyroda wszystkim służy, np. że Bagna Biebrzańskie to potężna naturalna gąbka, która wiosną chłonie wodę roztopową i potem powolutku ją oddaje, przez co chronią przed powodzią, a złoża torfu akumulują dwutlenek węgla łagodząc zmiany klimatu.” Pani Małgorzata Górská dodaje, że na turystyce korzysta również cała wieś - sklepy, restauracje, przewodnicy itp. Pan Citowicz ze względu na krótki staż nie ma wielkiego doświadczenia jednak widzi, że z roku na rok tereny Puszczy Knyszynskiej będą się cieszyły większym zainteresowaniem.

Natura 2000 rządzi się swoimi prawami, których bezwzględnie trzeba przestrzegać jednak daje też coś w zamian. Pan Piotr Zalewski uważa, że „w każdym człowieku drzemie mniej lub bardziej ukryta jego dzika natura - spadek po naszych przodkach. W mieście nie pozwalamy jej dojść do głosu, tłumiąc tym samym nasze pierwotne instynkty i potrzeby. Gdy jednak tylko wyjedziemy na wieś zaczynamy „polować” (fotografia przyrodnicza, wędkowanie), uprawiamy zbieractwo (zbieranie grzybów, jagód w lesie, owoców z sadu, ziół z łąki), a także stadnie „walczymy o ogień” organizując wieczorne ogniska. Najlepszym takim miejscem gdzie nie tylko można pobyc na łonie natury, ale także spotkać ciekawych ludzi, poznać historię i tradycję danego miejsca, smaki i zapachy regionalnych potraw oraz urok ludowej sztuki rękodzielniczej jest właśnie gospodarstwo agroturystyczne”.

Natura 2000 nie tylko oferuje piękno przyrody, ale także dofinansowanie do przedsięwzięcia. Pan Zalewski otrzymuje coroczne dopłaty do gruntów, będzie również starać się o dofinansowanie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich działanie „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” w ramach działania „Małe projekty” oraz chce skorzystać z Programu Rolnośrodowiskowego (Ochrona zagrożonych gatunków ptaków i siedlisk przyrodniczych na obszarach NATURA 2000). Państwo Górscy już zrealizowali jeden projekt współfinansowany z PROW i sko-

rzystali z Programu Rolnośrodowiskowego - koszą bagienne łąki w dolinie Biebrzy zgodnie z wymaganiami mieszkających tam ptaków.

Co to jest Program Rolnośrodowiskowy?

Program rolnośrodowiskowy to instrument finansowy Unii Europejskiej służący zachęcaniu rolników do stosowania praktyk rolniczych prowadzących do ekologizacji produkcji rolniczej, która powinna być czymś więcej niż dobrą praktyką rolniczą.

Programy rolnośrodowiskowe mają zapewnić integrację rozwoju gospodarki rolnej z ochroną środowiska poprzez minimalizowanie negatywnych skutków i maksymalizowanie pozytywnych efektów działalności rolniczej. (Wikipedia)

Każdy, kto będzie chciał przystąpić do Programu musi spełnić minimalny wymóg dobrego gospodarowania, który wynika z obowiązujących przepisów prawnych m.in. rolnicze wykorzystanie ścieków i osadów ściekowych, przechowywanie i stosowanie nawozów a także utrzymanie porządku w gospodarstwie. Uczestnicy Programu Rolnośrodowiskowego mogą również na ten sam hektar gruntu otrzymać też inne dotacje niż dopłaty rolnośrodowiskowe, mogą to być dopłaty bezpośrednie oraz dopłaty dla obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania.

W Polsce utworzono 961 obszarów chronionych Natura 2000 tj. ok. 20% powierzchni kraju, a najbardziej popularną formą współistnienia Natury 2000 i społeczeństwa jest właśnie tworzenie na obszarze Natura 2000 gospodarstw agroturystycznych. Fundacja Wspierania Inicjatyw Ekologicznych w ramach projektu pn. „N2000” dofinansowanego ze strony Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej pracuje nad stworzeniem spisu gospodarstw agroturystycznych, które świadczą o możliwości integracji społeczeństwa z siecią Natura 2000 i o korzyściach takiej symbiozy. Wkrótce spis ten ukaże się na stronie internetowej projektu www.natura2000.fwie.pl.

Literatura:

- Kamieniecka J., 2012, „Świadomość ekologiczna turystów”, Instytut na rzecz Ekorozwoju, Warszawa.
- Biuletyn o przyrodzie i różnorodności biologicznej, Komisja Europejska, czerwiec 2012.
- „Natura 2000 w Karpatach” projekt realizowany przez Instytut Ochrony Przyrody PAN w ramach Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego (Islandia, Liechtenstein, Norwegia) w latach 2007-2011.

Więcej o Natura 2000

www.natura2000.fwie.pl
www.obszary.natura2000.org.pl
www.ppr.pl
www.doplaty.pl

2013 Rok Biebrzy

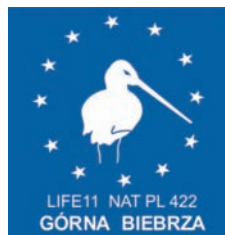
Ochrona siedlisk mokradłowych doliny Górnej Biebrzy



Biebrza w okolicach Lipska

Fot. A. Wiatr

Biebrzański Park Narodowy od kilku lat z powodzeniem zdobywa środki unijne (uzupełniane o krajowe środki finansowe) na realizację projektów ochrony przyrody i wspieranie sieci Natura 2000 (o kilku realizowanych projektach pisaliśmy w poprzednich wydaniach).



Dziś chcielibyśmy Państwu krótko zaprezentować kolejny projekt, na realizację którego Park otrzymał dofinansowanie z instrumentu finansowego LIFE+ w sierpniu 2012 r., a jego budżet wynosi 4,8 mln euro.

O projekcie

„Ochrona siedlisk mokradłowych doliny Górnej Biebrzy” to projekt, którego celem jest zachowanie zagrożonych siedlisk mokradłowych objętych siecią Natura 2000 oraz występujących na nich cennych gatunków flory i fauny. Działania ochronne odbywać

się będą poprzez wykaszanie i odkrzaczanie zagrożonych siedlisk, właściwą gospodarkę wodną i leśną, wykupy gruntów, działania edukacyjne, rozwój infrastruktury turystycznej oraz właściwe zarządzanie ochroną przyrody we współpracy ze społecznością lokalną. Projekt realizowany jest w latach 2012-2017. Działania projektu zlokalizowane są w basenie górnym doliny Biebrzy

Co wspólnie ochronimy?

Koszenie torfowisk chcielibyśmy wykonać m.in. takimi kosiarkami jak te, które sprawdziły się na łąkach w okolicy Szuszałewa.

Razem ochronimy mokradła (bagna, torfowiska, mszary...) - jedne z najbardziej zagrożonych ekosystemów na naszej planecie, również w Polsce, również nad Biebrzą! Licząc na owocną współpracę ze społecznością lokalną ufamy, że wspólnie uda się nam ochronić najcenniejsze elementy biebrzańskie przyrody takie jak np.:

- **torfowiska alkaliczne** (mechowiskowe) - ich największe obszary w Polsce zachowały się właśnie nad Biebrzą. Są one miejscem występowania m.in. rzadkich storczyków jak np.: kruszczyk błotny, storczyk błotny czy Lipiennik Loesela oraz rzadkich gatunków ptaków jak np.: wodniczka, derkacz, błotniak łąkowy czy cietrzew.

- **torfowiska przejściowe i trzęsawiska** - to ważne miejsca występowania m.in. wełnianki wąskolistnej, wełnianeczki alpejskiej czy sierpowca błyszczącego oraz gniazdowania żurawia czy zielonki.

- **łąki trzęślicowe** - stanowiące najcenniejsze półnaturalne zbiorowiska florystyczne w Polsce. Są ważne także dla ptaków. Ukształtowane zostały m.in. przy pomocy tradycyjnego rolnictwa.

- **bory i lasy bagienne** - cenne ostoje dla wielu ptaków szponiastych m.in. orlika grubodziobego czy dzięciołów np. rzadkiego dzięcioła biało-grzbiatego. Występuje w nich także tak bardzo popularna żurawina błotna.

- **lipiennika Loesela** - rzadkiego storczyka narażonego na wyginięcie. Populacja biebrzańska licząca ponad 10 tys. osobników należy do największych w Polsce.

- **skalnicę torfowiskową** - relikw górnego doliny Biebrzy. Skalnica zagrożona jest wyginięciem i jest jeszcze dość licznie reprezentowana na torfowiskach basenu górnego doliny Biebrzy.

- **wodniczkę** - niepozornego, przypominającego wielkością wróbla domowego ptaka. To jeden z najrzadszych i globalnie zagrożonych wyginięciem gatunek ptaka wędrownego. Bagna Biebrzańskie zamieszkuje 25% światowej populacji wodniczki (ok. 2500 śpiewających samców) i są jej największą ostoją w UE. Część populacji wodniczki bytuje także na torfowiskach w basenie górnym doliny Biebrzy.



Czynna ochrona mechowisk

Fot. A. Wiatr

Kontakt

Adres do korespondencji:
Biebrzański Park Narodowy, Osowiec Twierdza 8, 19-110 Goniądz
tel. +48 85 738 06 20; fax +48 85 738 30 21
e-mail: m.silakowski@biebrza.org.pl
www.gorna.biebrza.org.pl



Projekt współfinansowany przez
Instrument LIFE+ Komisji Europejskiej, Narodowy
Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
oraz Biebrzański Park Narodowy



Lipiennik Loesela

Fot. P. Palaj

1993–2013 XX-lecie Biebrzańskiego Parku Narodowego

Bociana czarnego w locie poznamy po charakterystycznej białej koszulce na czarnym tle reszty ciała



Bocian

O wróćcie do nas słowiańskie ptaki (...). Nasz kraj duży, tu przez długi szereg lat będą obszerne mokre łąki z obfitymi żabami, łąny szerokie zaludnione myszami, a co żuków, co pędraków i co chrabąszczy, które nam tyle szkody robią (...), bądźcie pewni, że dopóki ta sama krew w naszych żyłach płynąć będzie, dopóki w naszym kraju wychowywać będziem, dopóty was szanować nie zapomnimy (...), a ja, co wasze życie poznałem, który podziwiałem wasz rozum, waszą pamięć, doświadczenie. Ja wam śpiewać nie będę bo nie jestem poetą; lecz co odkryję to opowiem, aby was dalej kochano jak dotąd i szanowano, bo wy nasze boćki.

Kazimierz Wodziki: Zapiski ornitologiczne. Bocian.



Majestatyczna sylwetka bociana białego w locie

Fot. D. Karp

Jarosław Marczak

Któż nie zna naszego pocziwego boćka, który na dachu domu lub stodoły, starej gruszy czy topoli, w ciągu wiosny i lata oznajmia klekotem swoją obecność, zadowolenie i radość życia. To tu bociani rodzice wysiadują i wychowują swoje młode. Stąd również – jeszcze niepewne swoich możliwości – bociania młodzież ćwiczy skrzydła do pierwszych lotów, aby później sfruwać na pobliskie łąki i pod okiem rodziców przechodzić szkołę polowania na zwinne gryzonia, żaby czy koniki polne.

Dawniej bociany gnieździły się na drzewach lub zagłębieniach skalnych. Stopniowo zbliżając się do siedzib ludzkich stały się współmieszkańcami wiejskich zagrod. Ptaki te od wieków otaczano wielkim szacunkiem, a nawet czcią. Zabicie bociana traktowano jak zbrodnię. Pliniusz Starszy (23 - 73) W Historii Naturalia pisze:

W Tesalii za ten występek karano śmiercią jak za mężobójstwo. Zaś u księdza Bonifacego Jundzilla (1761 - 1847) czytamy, że (...) W Rzymie niejaki Rufus, który przez dziwaki zbytek jadł mięso bociana, został szyderstwem i pośmiewiskiem całego ludu.

U nas bocian mógł czuć się bezpiecznym. Wprawdzie w Myślistwie ptaszym, autorstwa Mateusza Cygańskiego (XVI wiek) znajdujemy:

*Dostaniesz go z rósznicy.
Chartem go też uganisz.
I siłłami go też dostaniesz.*

Zaraz jednak autor dodaje:
*I przetoż rzadko Myśliwiec
nań idzie.
Nie rad go jadać na swoim
obiedzie.*

Salomon Rysiński (1570-1625) w wydanych w 1619 roku Przypowieściach polskich poucza:

Nie wadzi boćka rzucić – byleby nie zabić.

Pozbawienie ptaka życia – jak wierzone – spowoduje pożar na domostwo zabójcy. Inne bowiem bociany mszczą się okrutnie – przynosząc w dziobach rozżarzone głownie – obracając sadybę w perzynę.

Na naszych ziemiach bocian, który nazywany był bociómem, (Wielkopolska), bocanem (Ziemia Krakowska, Podhale), kłobocanem (Kaszuby), kłobocianem (Ziemia Dobrzyńska), czy wreszcie dziopanem lub wójtusiem (Suwalszczyzna i Łomżyńskie) traktowany był jako ptak niemal domowy, gdyż co roku powraca do swojego gniazda i swojej zagrody.

Pisał o tym wspomniany już Cygański:

*To ptak domowy, pożytek go taki:
Jadowite, sprośne trawi robaki.*

Bociany zawsze witano z radością, ze smutkiem obserwowano ich przygotowania do odlotu. Przybycie tych ptaków było oznaką nadchodzącej wiosny, odlot – zbliżającej jesieni.

Bociek jest – wiosny wiest! Wołano.

Z przylotu bocianów cieszyły się najbardziej oczywiście dzieci, pamiętające o innym przysłowiu: Gdy bocian przyleci, możecie wyjść na dwór dzieci.

Śpiewały również bardzo popularną w XIX wieku piosenkę:

*Witaj nam witaj, biały bocianie!
Już się rodzimy raduje łan,
Jakby na twoje dziś powitanie,
W majową suknię stroi dziś Pan.
Z tobą nasz druhu zawita wiosna,
I oracz dziś w pole wywiedzie pług.
Z tobą piosenka zabrzmi radosna,
I szczęście wiejski przekroczy próg.
My ci na szczycie starej topoli
Ponad domem uścielam tron,
Ażeby stamtąd strzegł naszej roli
I naszym drogich rodzinnych stron.*

Kiedy ptaki jednak z jakiegoś powodu spóźniały się z przylotem lub zachowywały się dziwnie, wrócono z tego ogień, grad, wojnę lub inne kataklizmy. Aby zabezpieczyć

się przed tymi nieszczęściami, gospodarze starali się również różnymi sposobami sprowadzić bociany w pobliże swoich strzech. Dobrą metodą było umieszczanie solidnej podstawy pod przyszłe gniazdo w postaci starej brony lub koła zamocowanego na szczycie drzewa, dachu szopy, stodoły lub domu. Musiał to jednak zgodzić ze zwyczajem zrobić kawaler z pomocą panny. Aby ostatecznie przekonać bocianią parę do osiedlenia się w danej zagrodzie kładziono na podstawie gniazda kawałki cukru, drobne pieniądze, lub coś błyszczącego – igłę lub kawałek metalu. Teraz należało już zachować ciszę w obejściu i czekać na osiedlenie się bocianiej rodziny, a później na wyklucie się tak oczekiwanych młodych – odznaczających się nawiasem mówiąc wielką szpetotą. W XVI wieku i później powiedzenie – sprowadzić bociana – oznaczało tyle, co sprowadzić do domu szczęście.

Bocian, bodaj jak żaden inny ptak jest bohaterem licznych le-

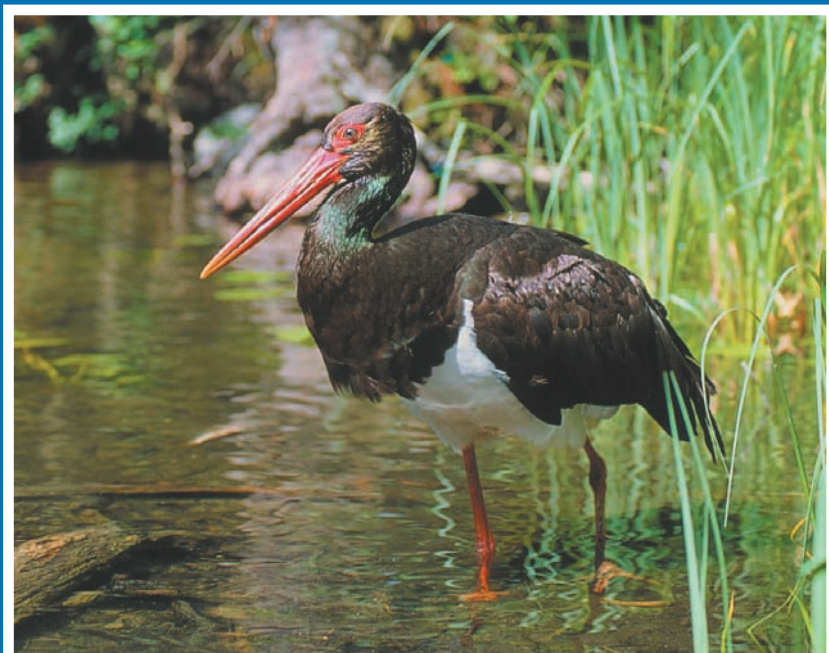
2013 Rok Biebrzy



Podmokłe łąki to jedno z ulubionych łowisk bociana białego



Dawniej z dala od ludzi, dziś bocian biały gnieździ się bardzo często w ich bezpośrednim sąsiedztwie



Bocian czarny lubi otwarte wody (jeziora, rzeki, starorzecza), gdzie poluje na ryby



gend, opowieści i powiedzeń. W okolicy Augustowi, Rajgrodu i Grajewa dzieci krzyczały co sił za nim: Bocięk, bocięk kiszka- przy-nieś mi braciszka! lub

*Bocięk, bocięk długie cyby,
weż kobiałkę chodź na grzyby!*

Jego piękna sylwetka, wspaniale harmonizująca się z zielonością traw, z wolną i dumnie przechadzająca się po okolicznych łąkach i bielach, jego nie do końca zrozumiałe przywiązanie do siedzib ludzkich, a także zwyczaj, inspirowały wiejskich bazarzy do prób opisu bocianów.

Starając się wyjaśnić zachowanie bociana widziano w nim często chłopca, który zgrzeszył przeciwko Bogu. Opowiadano, że miał on orać w święto, za karę więc chodzi do tej pory za pługiem i jest... smutny.

Krażyła również opowieść, że Chrystus jakiegoś obmówcę zamienił i kazał mu świat z pluga-stwa oczyszczać.

Według innej legendy, Bóg nie chcąc, ażeby na ziemi były gady, płazy, także inne rozmaite robactwo, zebrał je do worka i dał człowiekowi, aby ten wyrzucił to wszystko do morza. Lecz człowiek przybywszy nad brzeg morza ciekawego tego, co było w worku, rozwiązał go. Żaby, jaszczurki, węże i inne paskudztwo powychodziło z worka i rozeszło się po świecie. Za karę przemieniony został w bociana, który musi zbierać to wszystko, co jako człowiek rozsypał.

O pochodzeniu bociana krążyło również następujące podanie: Pewnego razu chłopcy siekły na działkach kole lasu. Aż idzie dziad i powiada: - a dajże Boże scenście, a oni na to nic, tylko się jeszcze śmieli. Dziad, który był samem Panem Krystusem ino tylko spoźrał, a z chłopów stały już tylko się boćki, a ich kosy dziobami, rence skrzydłami, tylko nogi długie kiejby ludzkie giczowały. Czy tak było? Chyba nie. Bo czyż mógł być grzesznik przez lud z takim szacunkiem traktowany?

Obserwując zachowania i przyzwyczajenia bocianów - ludzie, tak mocno związani z otaczającą ich przyrodą zaczęli dostrzegać pewne cechy wspólne pomiędzy mieszkańcami wsi a bocianami. Mieszkając na chłopskiej chałupie, bocian rano po rosie spieszył do pracy, w południe odpoczywał, a po południu, kiedy ludzie szli do roboty, on - także. Na noc również z nimi powracał.

Bocian przez wieki pozostawał dla ludzi wielką tajemnicą. Jeszcze Pliniusz pisał, że do jego czasów nie odkryto, skąd krewniaki świętego ibisa przybywają, albo dokąd się udają. Wierzono między innymi, że na zimę pogrążają się w stawach i jeziorach. Krażyły też opowieści o bocianym kraju, gdzieś daleko za morzem.

Pewne zasługi, jak byśmy to dzisiaj powiedzieli, na polu ornitologii położył polski przyrodnik, Gabriel Rzączyński (1664- 1737). Miał on założyć na szyję jednego z bocianów obroź z blachy z napisem Hacce ciconia ex Polonia (Bocian z Pol-

ski) i puścił go na wolność. W następnym roku tenże bocian wrócił z podobną obrożą z wrytymi słowami: India cum donis remittit ciconiam Poloniae (Indie zwracają darowanego bociana do Polski).

Wiek XIX to czas rozwoju nowoczesnej ornitologii. Bodaj pierwszą większą publikacją o bocianie były wydane w 1877 roku Zapiski ornitologiczne Kazimierza hr. Wodzickiego (1816-1889). W swoim dziełku autor w formie gawęd - pisanych barwnym językiem - zawarł szeroką wiedzę opartą na wieloletnich obserwacjach tych pięknych ptaków, które na stałe wtopiły się w krajobraz wsi polskiej.

Obecnie szacuje się, że ¼ całej populacji bocianów - to bociany polskie. Dlatego też i dzisiaj możemy bez wahania powtórzyć za XIX wiecznym korespondentem Tygodnika Powszechnego: (...) Bocian tylko jako gość nasze strony odwiedza i gdy mu się klima nie podoba, w cieplejsze ciągnie krainy. Liczny u nas, osobliwie w okolicach nizin...

Autor jest pasjonatem historii i wielkim sympatykiem doliny Biebrzy. Sporządził wiele interesujących opracowań dotyczących historii regionu doliny Biebrzy, jej kultury, tradycji i ciekawych opisów przyrody. Na co dzień mieszka w Legionowie.

Literatura:

- Bocian, Tygodnik Ilustrowany, nr 20/1896 r.
- Bocian, Tygodnik Powszechny, nr 68/1835 r.
- Cygański Mateusz, Myślistwo ptasze (...) z dodaniem przedmowy, objaśnień i przypisów Antoniego Wagi, Warszawa 1842 r.
- Majewski Erazm, Bocian w mowie i pojęciach ludu naszego, Warszawa 1891 r.
- Ryszkiewicz Józef, Nasze zwierzęta i ptaki w podaniach. Bocian.
- Tygodnik Ilustrowany, nr 21/1903 r. Wodzicki Kazimierz hr., Zapiski ornitologiczne. Bocian, Kraków 1877 r.

1993–2013 XX-lecie Biebrzańskiego Parku Narodowego

„Pewna żaba, była słaba
Więc przychodzi do doktora
I powiada, że jest chora...”

Tekst i zdjęcia:
Renata Zalewska

Jest chora i to bardzo! Sytuacja płazów w Polsce nie maluje się w kolorowych barwach. Ich liczebność z roku na rok spada. Pomimo, że są one objęte ochroną prawną na mocy Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 12.10.2011 roku to są grupą zwierząt zagrożonych wyginięciem. Dzieje się tak nie tylko w Polsce, ale także na całym świecie. Problem ten dotyczy głównie krajów uprzemysłowionych co wskazuje, że czynnik ludzki (niszczenie naturalnych siedlisk, skażenie środowiska oraz wprowadzanie do środowiska gatunków inwazyjnych) ma w tym przypadku decydujące znaczenie. Nie bez znaczenia wydaje się być fakt, że żaby i ropuchy, traszki i salamandry na przestrzeni dziejów nie znalazły sobie życzliwego miejsca w naszych sercach. Dużo chętniej mówimy o konieczności ochrony bociana czy chociażby żubra (szczególnie w tym ostatnim przypadku przychodzi nam na myśl miłe skojarzenia o zabarwieniu słomkowym...).

„Obslizgłe”, zimne i chropowate płazy wraz z gadami kojarzone były raczej ze złem (Puszka Pandory), z nieczystymi siłami (objawienie św. Jana) czy z karą za grzechy (Plagi Egipskie). Ropucha to także atrybut czarownicy. Nie sposób wyobrazić sobie trującej mikstury bez sproszkowanej nogi żaby czy języka ropuchy (warto w tym miejscu wspomnieć, że choć zdecydowana większość ropuch jest jadowita, to trzeba by było zjeść przynajmniej 10 dużych sztuk, by poczuć toksyczne skutki ich działania). I choć zdecydowana większość historycznych przekazów traktuje płazy okrutnie, to w naszej kulturze zapisało się też kilka przychylnych tym zwierzętom zdań. Popularyzatorem ich był Platon, który utożsamiał żaby z kochankami deszczu i wielbicielkami nimf. Szkoda, że nadal zwycięża średniowieczne postrzeganie żab i ropuch jako wcielenie mocy diabelskich. Między innymi przez to nie zawsze wystarczająco napiętnowane jest ich uśmiercanie (nawet Shrek nadmuchał żabę wzbudzając życzliwy uśmiech widzów w kinie).

Symbol brzydoty

Patrząc na ropuchę szarą widzimy wolno kroczącą, na klockowatych nogach pokrakę z pękatym brzuchem, której brzydotę podkreślają wyłupiaste oczy oraz liczne na całym ciele brodawki. Piękno głęboko ukryte. Jednak pamiętać należy, że ropuchy właśnie to jedne z najstarszych zwierząt żyjących współcześnie na ziemi w niezmięnionej postaci. Nie wszystko co współcześnie ładne było ewolucyjnie „modne”.

Szorstka przyjaźń z ropuchą



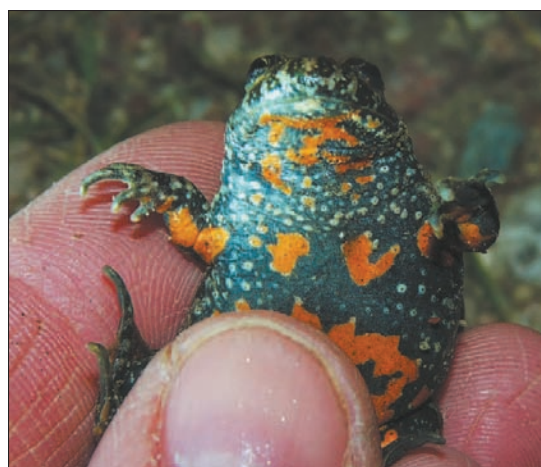
Samiec żaby moczarowej



Grzebiuszka ziemna



Kumak nizinny z charakterystyczną, pomarańczową „panterką” na brzuchu



Ropucha szara



Ropucha paskówka



Rzekotka drzewna - najmniejszy bezogonowy płaz polski



Ropucha i czterdzieści żabek? Teściowa wiesza firanki.

Negatywny stosunek ludzi do płazów widać także w naszej mowie potocznej. Zwrot: „ty stara ropucho!” raczej nie oznacza miłego komplementu (choć równocześnie niesie ze sobą naukowy przekaz, dotyczący długowieczności ropuch dożywających ponad trzydziestu lat). Czy w tym kontekście, aby na pewno, zwrot „żabciu” jest wyrazem uwielbienia i szacunku?

Ciekawe, kolorowe, egzotyczne i krajowe

Spośród ok. 4000 gatunków płazów występujących na świecie, w Polsce występuje zaledwie 18. Wilgociolubne, oddychające przez skórę głównie zamieszkują lasy tropikalne. Spośród nich wiele prowadzi ciekawy tryb życia (żaba Darwina swoje młode przechowuje w... pysku. Robi to do chwili, gdy żabki będą w stanie samodzielnie zdobywać pokarm), zachwyca ciekawymi przystosowaniami do środowiska (żaba latająca dzięki błonom między palcami oraz płaskiemu kształtowi ciała jest w stanie szybować nawet na odległość 15 m w trakcie przeskakiwania z gałęzi na gałąź lub z jednego drzewa na drugie) oraz niecodziennym wyglądem (największą obecnie żabą jest żyjący w rzekach Kamerunu goliat płochliwy, który może osiągnąć długość 35 cm i ponad 3 kg wagi). Chcąc poznać ciekawe płazy nie musimy wyjeżdżać do Ameryki Południowej. Również na naszym biebrzańskim podwórku znajdziemy interesujące przypadki. Spośród 13 gatunków występujących nad Biebrzą na uwagę zasługują między innymi rzekotka drzewna. Jest to nasz jedyny drzewołaz, który oprócz wdrapywania się po gałęziach posiada cudowny dar zmieniania kolorów ciała w zależności od podłoża (od brązowego, poprzez zielony do białego zielonożółtego). Innym gatunkiem zmieniającym barwę są żaby moczarowe. Mało kto wie, że same te zazwyczaj brązowych żab, na czas zalotów przywdziewają niebieskie mundurki. Zaraz po okresie godowym barwa znika i żaby ponownie brązowieją. Kumaki nizinne nie zmieniają wprawdzie kolorów natomiast ich brzuszki mienią się intensywnie pomarańczowymi oraz czarnymi plamami (ubarwienie odstraszające). Ponad to żrenice ich oczu mają kształt serca! Paskówka to z kolei jedyna nasza ropuszka, która nie umie skakać a złapaną grzebiuszką ziemną wydziela przez skórę substancję o zapachu czosnku. Niewiele osób patrząc na niepozorne ropuchy szare zdaje sobie sprawę jak niezwykle, bo pełne pierwotnej siły i namiętności są ich gody. Często w walkach o partnera giną samce a nierzadko przy okazji także samice. Płazim godom towarzyszą zazwyczaj piękne koncerty samców żab i ropuch. Trudno jest nam sobie wyobrazić wiosenny wieczór nad biebrzańską łąką bez chóralnego kumkania i rechotania, bo przecież „żadne żaby nie grają tak pięknie jak polskie” (A. Mickiewicz, „Pan Tadeusz”).

Element łańcucha pokarmowego

Nasze płazy są jednym z najważniejszych ogniw łańcucha troficz-

nego wielu ekosystemów. Jako drapieżniki regulują wzrost liczebności szkodliwych gatunków owadów dla rolnictwa i leśnictwa. Jedna ropucha szara potrafi zjeść w ciągu doby 30 stoniek ziemniaczanych a od maja do września niszczy aż 2 kilogramy tych owadów z hektara. Przysmakiem tych płazów są także larwy innego szkodnika pól uprawnych i ogrodów – turkucia podjadka.

Poza tym larwy płazów, żywiące się glonami oraz różnymi cząstkami pochodzenia organicznego, biorą udział w oczyszczaniu wody. Same zaś ze skrzekiem oraz młodymi osobnikami stanowią pokarm dla innych zwierząt: ryb, raków, ptaków, ssaków, gadów a nawet niektórych owadów. Przeskakując z ognia na ogień w łańcuchu troficznym warto także wspomnieć, że wśród ludzi również są amatorzy żabich udek.

„Skrzek” o pomoc!

Pomimo tak dużego znaczenia w przyrodzie oraz gospodarce człowieka płazy giną. A przecież nie są naszymi wrogami, nie wchodzi na nasze ścieżki, żyją cichutko obok nas. Mimo to zabijamy je. Niszcząc ich naturalne siedliska, zatrzymując wody, rozjeżdżając samochodami, wypalając trawy lub tępiąc czasami tylko dla zabawy – zabijamy naszych sprzymierzeńców. Zwierzęta, które przetrwały 350 mln lat teraz nie potrafią i nie mogą przystosować się do rewolucji w ich środowisku. Smutne. Los żab, ropuch i traszek jest w naszych rękach i zależy od ludzkiej wrażliwości i potrzeby ochrony przyrody. Dla wielu ludzi próby ratowania tych zwierząt oraz ich siedlisk uważane są za fanaberie szalonych ekologów, którzy chcą bronić „jakiejś tam żaby”. A przecież płazy są istotnym elementem łańcucha pokarmowego i nikt nie jest w stanie do końca przewidzieć tragicznych skutków ich wyginięcia. Musimy je chronić. Ale jak? Nie wystarczy same przepisy. Przede wszystkim płazy trzeba poznać, dostrzec, zrozumieć ich życie i potrzeby. Oczywiście największe znaczenie mają oddziaływania na całe ekosystemy: utrzymanie korzystnych stosunków wodnych (zapobieganie melioracji), okresowe, nocne zamykanie odcinków dróg gdzie migracja płazów jest intensywna, tablice informacyjne czy wykonywanie zabiegów pielęgnacyjnych miejskich parkowych stawów po okresie rozrodczym. Jednak indywidualnie też możemy pomóc. Drogi czytelniku, jadąc samochodem po Carskim Trakcie w wiosenną, dżdżystą noc zwolnij nieco. To tak niewiele a jednocześnie tak dużo. Pochyl się nad żabą, przenieś ją na drugą stronę drogi i pokaż to swojemu dziecku. Nauczysz go wrażliwości do tych zwierząt. Ratujmy płazy i mokradła póki nie jest zbyt późno. Nie pozwólmy aby nasza żaba ...

„... wyszła tak,
że po troszku
została z niej
garstka proszku.
A doktor drapie się w ucho:
„Nie uszło jej to na sucho!”

Jan Brzechwa

Co to jest wierzba głowiasta?

Adam Tarłowski - Towarzystwo Przyrodnicze „Bocian”

Wierzba głowiasta to nie gatunek czy odmiana, lecz forma drzewa ukształtowana ręką człowieka. W wyniku regularnego cięcia zwanego ogławianiem, polegającego na usunięciu wszystkich pędów z wierzchołka pień przyrasta, tworząc wyjątkowy kształt zwany wierzbową głową.

Cięcie formujące pokrój wierzby rozpoczynamy tuż po posadzeniu. Przez stulecia na terenach rolniczych sadzono i ogławiano wierzby w celu zdobycia opału, wikliny, paszy dla zwierząt. W Polsce najczęściej wykorzystywano wierzbę białą i kruchą, gatunki szybko rosnące o miękkim i łatwo próchniejącym drewnie i smacznych liściach. Nic też dziwnego, że wierzbowe głowy, w środku wypróchniałe, z dużą ilością dziupli i szczelin stały się domem i stołówką dla wielu organizmów. W lasach gospodarczych, zanim powstaną tak liczne dziuple i próchnowiska mija co najmniej 100 - 200 lat. W przypadku wierzby głowiastej, często, już żywokoły zasiedlone są przez grzyby i zaczynają próchnieć.

Wierzby głowiaste są zamieszkiwane przez wiele gatunków ptaków

– nie tylko pospolite dziuplaki, takie jak sikory, wróble, szpaki czy pliszki, ale także coraz rzadsze: dudki, pójdzki, puszczyki czy kraski. Gęste wierzbowe pędy i obszerne dziuple dają też schronienie kaczkom krzyżówkom, drozdom, gołębiom grzywaczom, spotkać też można na ogłowionych wierzbach gniazda bocianie. Wierzba jest gatunkiem „smacznym” dla wielu grup zwierząt. Żerują na niej owady przyciągające liczne ptaki. Miękkie drewno ułatwia kucie dziupli nie tylko dzięciołom, ale też np. sikorom czarnogłowym. Wnętrze wypróchniałych wierzb często zasiedlają coraz rzadsze trzmielce – drugi z najważniejszych po pszczołach gatunek zapylający rośliny. Wierzby dostarczają pożywienia i ukrycia także ssakom. Z ukryć w popękanych pniach korzystają zajęce, jeże, nietoperze i liczne drobne gryzonie. W próchnie zimują padalce.

Na przedwiosniu pyłek z kwiatów wierzbowych jest pierwszym ważnym pożytkiem pszczelim. Z czasem, im wierzba starsza, a głowa bardziej dostojna pojawiają się na niej również liczne rośliny, zarówno zielne jak też inne gatunki drzew. Pamiętaj – wierzby głowiaste sadi się specjalnie w celu ogławiania, tak formowane od młodości, dobrze znoszą ten zabieg. Brak regularnego ogławiania prowadzi do nadmiernego rozrostu wierzbowych konarów i grozi rozłamaniem się pnia drzewa. Niedopuszczalne jest ogławianie starszych drzew o naturalnym pokroju, prowadzi to często do uschnięcia drzewa i jest zakazane.



Towarzystwo Przyrodnicze „Bocian”
Oddział Warszawski

Towarzystwo Przyrodnicze „Bocian” co roku organizuje „Dni Wierzby Głowiastej” polegające na zimowym ogławianiu wierzb. W ten sposób przypomina tę starą tradycję i zachęca do sadzenia nowych wierzb.

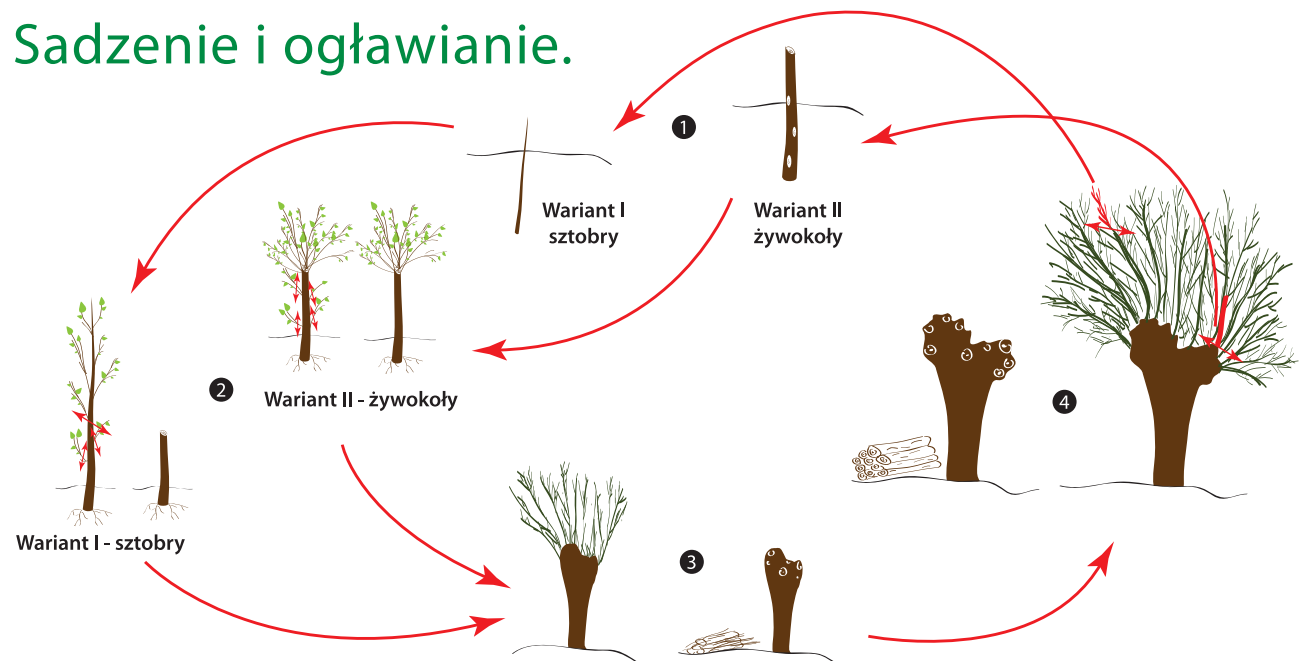
17 kwietnia br w BbPN obchodzono Biebrzański Dzień Wierzby Głowiastej – więcej na str 8

Kontakt

ul. Radomska 22 lokal 32,
02-323 Warszawa,
tel/fax: 0-22 822 54 22
e-mail: warszawa@bocian.org.pl

Więcej o Towarzystwie na www.bocian.org.pl

Sadzenie i ogławianie.



1 Wariant I - shtobry

Wierzby łatwo rozmnażają się z nieukorzenionych sadzonek zdrewniałych (shtobrów) – czyli kawałków patyków długości ok 30 cm sadzonych wprost do gruntu w szparę późną jesienią lub wczesną wiosną. Po ukorzenieniu i wypuszczeniu pędów młodą roślinę prowadzimy w formie drzewiastej z jednym pniem.

Wariant II – żywokoły

Na terenach z wysokim poziomem wody gruntowej sadzimy grube pędy wierzbowe o średnicy 5-10 cm i długości w zależności od potrzeb 1,5- 2,5 m. Żywokoły pozyskujemy z starszych wierzb zimą i sadzimy w marcu/kwietniu po rozmarznieniu gruntu. Wbijamy je w pulchnioną ziemię, na taką głębokość na jaką się uda.

2 Cd Wariant I

Prowadzimy wierzbę w formie piennej, aż uzyska na wysokości 2 m grubość 5 cm, zazwyczaj trwa to kilka lat. Po osiągnięciu tej grubości, na wiosnę obcinamy wierzchołek i pędy boczne.

Cd Wariant II

W roku posadzenia wycinamy odbijające z pnia pędy, zostawiamy tylko te na wierzchołku, dbamy o dużą wilgotność gruntu w razie suszy.

3

II-X rok po posadzeniu żywokołów lub ogłowieniu młodej wierzby wyhodowanej z sadzonki wierzbowej postępujemy tak samo w obu wariantach. Ukorzenione drzewko ogławiamy co roku lub co 2 lata przez następne 10 lat, obcinając wszystkie pędy wyrastające z wierzchołka.

4

Po 10 roku ogławiamy co ok. 5 lat.

Ogławianie prowadzimy w okresie spoczynku drzew czyli od listopada do końca lutego.

Kozioł sarny z parostkami, które wyciera ze scypułu w maju



Wiosenna galeria

Czajkę najłatwiej rozpoznać po charakterystycznym „czubku” na głowie



Kulik wielki – największy z przedstawicieli siewkowców w Polsce



Rycyk to wciąż jeden z najczęstszych przedstawicieli ptaków wodno-błotnych lęgających się nad Biebrzą



Rybitwy białoskrzydłe – ten bardzo rzadki w Polsce gatunek potrafi w tzw. mokrych latach bardzo licznie gnieździć się nad Biebrzą.

Fot. B. Kierkla

Narodziny łoszaka

Miło nam donieść, że Wala i Wiktor, nasze dwa łosie przybywające w Za-

grodzie Rehabilitacyjnej na Grzędach doczekały się potomstwa. Łoszak – byczek szczęśliwie narodził się 23 kwietnia br.

W kilka godzin po narodzeniu troskliwa Wala zabrała małego na pierwszy spacer po zagrodzie.



Fot. D. Karp

Biebrzański Dzień Wierzby Głowiastej

17 kwietnia br. Biebrzański PN, wzorem Towarzystwa, zorganizował „Biebrzański Dzień Wierzby Głowiastej”, w trakcie którego wraz z Gminą Goniądz i Powiatem Monieckim posadzono 120 szt. żywokołów wierzb. Już dziś zapraszamy na kolejne sadzenie wierzb za rok.



Fot. M. Marczakiewicz



Biebrzańskie Wieści – bezpłatna gazeta informacyjna Biebrzańskiego Parku Narodowego.
Wydawca: Biebrzański Park Narodowy, Osowiec- Twierdza 8, 19-110 Goniądz. Tel. 85 738-06-20.
www.biebrza.org.pl. Redaktor: Artur Wiatr. E-mail: awiatr@biebrza.org.pl. ISSN 2081-7541
Zespół Redakcyjny: Ewa Wiatr, Andrzej Grygoruk, Piotr Tałataj, Cezary Werpachowski, Renata Zalewska.
Projekt graficzny i skład: Tomasz Bogustawski. E-mail: tbogustawski@gmail.com



Gazeta została sfinansowana ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku